Rok XII. Nr. 310 Sosnowiec, wtorek 9 listopada 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. — Adres administracji: ... Redakcji ... Administracji ... Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Podwójne złamanie konstytucji gdańskiej

„Upaństwowienie młodzieży" i zakaz tworzenia nowych partii politycznych

GDAŃSK, 8. 11. Dzisiejszy dziennik ustaw Wolnego Miasta Gdańska ogłasza dekret w sprawie „upaństwowienia młodzieży gdańskiej.

Dekret głosi: Młodzież jest przyszłością narodu. Jest zatem koniecznością, aby młodzież ta została do przyszłych obowiązków wobec narodu odpowiednio przygotowana. Młodzież pochodzenia niemieckiego Wolnego Miasta ma być ujęta w organizację młodzieży państwowej. Zadaniem młodzieży państwowej jest zdobycie fizycznego, duchowego i moralnego wychowania, potrzebnego do służby dla narodu i wspólnoty narodowej.

Kierownictwo młodzieży państwowej powierzone zostaje wodzowi młodzieży państwowej, którym będzie każdoczesny prezydent senatu gdańskiego.

Rozporządzenie wykonawcze i potrzebne instrukcje wyda senat Wolnego Miasta Gdańska.

GDAŃSK, 8. 11. Senat gdański wydał rozporządzenie, na mocy którego **zakazane zostaje tworzenie nowych partyj na terenie Wolnego Miasta.** Rozporządzenie powołuje się na artykuł konstytucji gdańskiej, według którego stowarzyszenia, zwracające się przeciw postanowieniom państwa, mogą być zakazane.

GDAŃSK—PROWINCJĄ NIEMIECKĄ.

LONDYN, 8. 11. „Sunday Times" zamieszcza depeszę z Gdańska, według której „Volkstag" we wtorek ma uchwalić deklarację iż **Gdańsk przestaje być „Wolnym Miastem", a staje się wolną prowincją niemiecką".**

Fantastyczna wiadomość pisma angielskiego brzmi zupełnie nieprawdopodobnie, tym niemniej jednak charakteryczna jest dla opinji, jaką zagranica ma o Gdańsku i o możliwościach rozwoju wypadków na terenie Wolnego Miasta.

Już 16 tys. żołnierzy poległo

w wojnie chińsko-japońskiej

TIENTSIN, 8. 11. Główna kwatera japońska donosi, że straty japońskie od dnia 22 października wynoszą **na froncie północno-chińskim — 4497 zabitych, zaś na froncie szanghajskim — 5.173 zabitych. Po stronie chińskiej padło w tym samym okresie na froncie północno-chińskim — 44.270 zabitych zaś na froncie szanghajskim — 61.700 zabitych.**

LONDYN, 8. 11. Korespondent Reutera, który w parku „Jessfield" w Szanghaju ma stanowisko obserwacyjne, opisuje szczegóły gwałtownych walk, które rozgorzały w poniedziałek przed świtem na wschodnim odcinku frontu szanghajskiego.

Artylerja japońska i lotnictwo, rozpoczęły gwałtowne bombardowanie pozycji chińskich. Po dłuższym przygotowaniu ogniowym, wyruszyła do szturmu piechota japońska. Piechota chińska, nękana gwałtownymi nawałami ognia artyleryjskiego i lotniczego wycofała się ze swoich stanowisk, jednakże powraca na nie w każdej chwili, gdy ogień słabnie, tak że szturmujący Japończycy nie mogą zdobyć pozycji.

B. poseł Dubois aresztowany

ŁÓDŹ, 8. 11. — Wczoraj odbył się w sali Filharmonji wiec „robotniczo-chłopski", zwołany przez PPS. i Str. Ludowe. W imieniu PPS. przemawiał red. Bachowicz, Szewczyk i b. poseł Dubois. W imieniu ludowców — Balcerzak i adw. Wilamowski.

Po wiecu b. poseł Dubois został aresztowany na ul. Narutowicza i skierowany do urzędu śledczego.

Książe Windsoru zaczyna się denerwować

LONDYN, 8. 11. „Sunday Express przyniósł wczoraj sensacyjnie brzmiącą decyzję b. króla Anglii Edwarda, który miał oświadczyć, że nie będzie przyjmował zaproszeń, w których mał żonka jego tytułowana jest tylko księżną Windsoru, a nie Jej Królewską Wysokością.

Jak wiadomo, reskrypt króla Jerzego VI. nadający pani Simpson tytuł księżnej Windsoru, nie przyznał jej tytułu Królewskiej Wysokości.

Polsko-angielskie rokowania węglowe

WARSZAWA, 8. 11. W Paryżu rozpoczęto rozmowy handlowe polsko angielskie, w których udział biorą przedstawiciele brytyjskiego przemysłu węglowego i delegaci Polskiej Konwencji Węglowej.

Rozmowy mają na celu przedłużenie i pogłębienie współpracy przemysłu węglowego angielskiego i polskiego, ujętej w układzie zawartym w 1934 roku. Dotychczasowe porozumienie polsko - angielskie upływa z końcem br.

Wojska włoskie opuszczają Hiszpanię

Gen. Franco przeprosił Anglię za zbombardowanie okrętu

LONDYN, 8. 11. „News Chronicle" donosi, że wło... żołnierze są obecnie wycofywani z Hiszpanji. Akcja ta rozpoczęła się trzy tygodnie temu i dziś przeważna część włoskiej piechoty opuściła już Hiszpanię, częściowo powracając do Włoch, częściowo zaś skierowana została do Libji. Wycofywana jest jedynie piechota, pozostawiono natomiast oddziały zmechanizowane, czołgi, artylerię, lotnictwo oraz cały personel techniczny.

W ten sposób liczba Włochów, walczących po stronie gen. Franco zredukowana zostanie faktycznie do 40.000 zgodnie z oficjalnym zapewnieniem włoskim.

PARYŻ, 8. 11. — Na froncie środkowym rozpoczęły się niespodziewanie operacje na odcinku Guadalajara, słynnym z rozbicia na wiosnę wielkiej ofensywy powstańczej.

Akcje rozpoczęły wojska rządowe, uderzając niespodziewanie na pozycje powstańcze w pobliżu Espinoza de Henares. Według komunikatu ministerstwa obrony narodowej czerwoni zajęli tor kolejowy w obliżu miasta.

LONDYN, 8. 11. Reuter donosi na podstawie wiadomości z wiarygodnego źródła, iż rokowania w sprawie wymiany agentów handlowych pomiędzy Londynem a Salamanką rozwijają się pomyślnie. Ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał odpowiedź z Salamanki w sprawie statku „Jean Weems" zatopionego przez samoloty powstańcze. Gen. Franco miał uwzględnić żądania brytyjskie, których szczegóły nie są bliżej znane.

Londyńskie koła dyplomatyczne są jednak zdania, że zajście z okrętem „Jean Weems" nie zostało jeszcze definitywnie uregulowane i wyrażają przypuszczenie, że będzie to zarodkiem pewnych powikłań.

Uroczysty obchód w Moskwie

20-lecia wybuchu rewolucji

RYGA, 8. 11. W Sowietach odbyły się w niedzielę wielkie uroczystości, związane z obchodem 20-lecia wybuchu rewolucji komunistycznej. W Moskwie Stalin w otoczeniu wysokich urzędników partyjnych, wojskowych i członków rządu oraz licznych działaczy Kominternu przyjął defiladę wojsk, prowadzonych przez marsz. Woroszyłowa.

Po dokonaniu przeglądu zgromadzonych oddziałów, Woroszyłow wygłosił dłuższe przemówienie, podnosząc wzrost sił militarnych Rosji Sowieckiej.

Po przemówieniu Woroszyłowa rozpoczęła się defilada, którą otworzył oddział słuchaczy akademii wojskowej w Moskwie.

Szły szkoły wojskowe, oddziały marynarki, oddziały lotnicze, na czele których szli słynni piloci sowieccy, dywizje piechoty, oddziały komsomołu, „Ossoawjachim", wreszcie zmotoryzowana artyleria z najnowszymi modelami i oddziały kozackie w malowniczych strojach z dywizją kozacką imienia Stalina na czele.

Defiladę zamykały organizacje robotnicze, sportowe, młodzieżowe, wreszcie oddziały motocyklistów, czołgów i samochodów pancernych.

Zwrócił uwagę fakt, że po mowie Woroszyłowa zakończonej okrzykiem na cześć Stalina, baterie oddały 21 strzałów na cześć republiki i Stalina.

Po raz pierwszy w ten sposób na wzór państw kapitalistycznych Rosja Sowiecka salutem armatnim takim, jaki jest przeznaczony dla głowy państwa, uczciła osobę Stalina.

Wielki pożar fabryki w Bielsku

Straty wynoszą 3 miliony zł.

BIELSKO, 8. 11. W poniedziałek o godz. 11.30 w pół godziny po zakończeniu pracy przez robotników w fabryce sukna Markusa Wolfa, przy ul. Kazimierza w Bielsku, powstał wielki pożar w przędzalni na IV piętrze, gdzie zmagazynowane były łatwopalne towary. Pożar momentalnie objął dach budynku, a następnie kolejno przenosił się na niższe piętra, tak że **nim przybyła straż ogniowa, cały budynek fabryczny stał w płomieniach i o ugaszeniu ognia nie było już mowy.**

Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona, ze względu na żar bijący od ognia i wydobywające się kłęby dymu **Strażacy pracują w maskach gazowych, które jednak zawodzą.**

Na miejsce pożaru przybył komendant garnizonu płk. Kustroń, oddając do dyspozycji wojsko. Z Katowic wezwano drabinę motorową, która przybyła do Bielska w rekordowym czasie.

W chwili oddania numeru do druku pożar szaleje w dalszym ciągu i objął już drugie piętro budynku fabryki Wolfa. Znajdujące się na wyższych piętrach maszyny runęły w dół. Przy gaszeniu ognia pracują 22 sikawki.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele miejscowych władz. Ogień bardzo poważnie zagraża sąsiednim budynkom, zwłaszcza zabudowaniom fabryki „Unia". O uratowaniu fabryki Wolfa nie ma mowy. Dotychczas ofiar w ludziach nie ma.

Według dotychczasowych obliczeń straty, wyrządzone przez pożar, wynoszą 3 miliony złotych.

Robotnicy budują szkołę
W BORYSŁAWIU.

Centr. Zw. Górników w Borysławiu zwołał zebranie robotników naftowych, na którym powzięto uchwałę dobrowolnego opodatkowania się w wys. pół procent zarobków przez okres trzech miesięcy, przeznaczając zebraną gotówkę na budowę szkoły wiertniczej w Borysławiu

Rozszalała maciora
CHCIAŁA ROZSZARPAĆ KOBIETĘ.

Niezwykły wypadek wydarzył się w Suwałkach. Żona grabarza cmentarza katolickiego Wójcikowa udała się do chlewa, w którym hodowała świnie.

W chlewie Wojcikowa przekonała się ze zgrozą, ze maciora pożarła kilka wydanych przed chwilą na świat własnych prosiąt i że zdradza niedwuznaczne zamiary pożarcia również pozostałych dwuch potomków.

Oburzona tym brakiem instynktu macierzyńskiego Wójcikowa porwała prosięta i wybiegła z niemi z chlewa.

Wówczas maciorą owładnął atak furji Rzuciła się w pogoń za Wójcikową, wyłamała drzwi i dopędziła kobietę na podwórzu.

Rozwścieczona bestia przewróciła Wójcikową i pokąsała ją boleśnie.

Na krzyki nieszczęśliwej kobiety zbiegli się domownicy, którzy zdołali odpędzić maciorę i uchronili w ten sposób Wójcikową od niechybnej śmierci.

Matka zamordowała syna
GDYŻ NIE POZWOLIŁ JEJ WYJŚĆ POWTÓRNIE ZAMĄŻ.

W Korcu w powiecie rówieńskim został kilka tygodni temu zamordowany 25 letni Krala Aleksy. Krala został zastrzelony w chwili, gdy spożywał kolację.

Obecnie wyszło na jaw, że morderstwo to popełnił kuzyn Aleksego Jan Krala za namową matki ofiary, 50-letniej Tatjany.

Tatjana prowadziła się niemoralnie. Na tym tle dochodziło między nią a jej synem Aleksym do ciągłych kłótni, które niejednokrotnie zamieniały się w bójki.

Ostatnio Tatjana miała zamiar wyjść zamąż za 19-letniego Jana Karlę. Jednak że Aleksy nie chciał do tego dopuścić i w kategoryczny sposób zabronił matce poślubić Jana. Tatjana ze swego zamiaru jednak nie zrezygnowała, lecz postanowiła zgładzić swego syna.

Kupiła ona mianowicie karabin wraz z nabojami i w krytycznym dniu wręczyła swemu „narzeczonemu" naładowany karabin, nakazując mu, aby dokonał mordu, wzamian za co obiecała mu wynagrodzenie 100 zł.

Jan udał się do ogrodu Aleksego i spostrzegłszy go przez okno, strzelił do niego, zabijając go na miejscu.

W czasie dochodzenia zarówno Jan Krala, jak i Tatjana przyznali się do winy oraz wskazali miejsce, gdzie ukryli karabin.

W dniu 29 bm. będą oni odpowiadali przed sądom okręgowym w Równem.

Dostał pomieszania zmysłów
po stracie 20 złotych

Wzorowy konduktor autobusów miejskich w Bydgoszczy, Józef Szczepaniak, wydając resztę zapomniał wziąć od pasażera 20 złotowy banknot

Konduktor spostrzegł brak 20 zł. dopiero wieczorem przy obliczaniu kasy.

Zrozpaczony stratą, począł poszukiwać owego pasażera i na podstawie informacyj dotarł do pewnego inżyniera. Ten jednak kategorycznie zaprzeczył, aby brał resztę z 20 zł.

Konduktor pod wpływem rozpaczy żony poważnie się rozchorował.

Nieszczęśliwego zabrano do szpitala dla umysłowo - chorych.

Morderstwo czy samobójstwo
Tajemnica śmierci Hersza Polskiego z Sosnowca

Prasa żydowska przyniosła wiadomość o rzekomym zamachu morderczym w Krakowie, którego ofiarą jakoby miał paść „pewien młodzieniec żydowski z Sosnowca". Według relacji żydowskich dzienników, młodzieniec ten, przybyły do Krakowa do swoich krewnych, został we czwartek wieczór przez jakichś niewykrytych dotąd zbrodniarzy, w okolicy mostu zwierzynieckiego

zmuszony do wypicia trucizny.

Przewieziony do szpitala młodzieniec ów miał umrzeć w piątek rano.

W sprawie tej zwrócono się do komendy policji w Krakowie, która nic o podobnym wypadku nie wie. Faktem jest jedynie, że przed dwoma dniami na II komisariat policji zgłosiło się kilku żydów przybyłych z poza Krakowa, pytając się władz policyjnych, czy wiadomem im jest, jakoby pewien młody żyd został koło mostu zwierzynieckiego otruty i że umarł w szpitalu. Władze policyjne nie zdołały jednak stwierdzić, by taki wypadek miał miejsce, jak również ustaliły, że w szpitalu św. Łazarza nie było w owym czasie żadnego młodego żyda z objawami zatrucia.

Zmarły nazywał się Hersz Polski i podobno po przewiezieniu do szpitala przedstawił całe zajście pisemnie, ponieważ mając przeżarte gardło nie mógł mówić. Napisał on na kartce, że w pobliżu mostu napadło go czterech wyrostków, którzy **po obaleniu go na ziemię i skrępowaniu wlali mu do ust większą ilość esencji octowej.**

Zagadkowa ta sprawa będzie przedmiotem dalszych dochodzeń.

Skąd wyjadą pociągi popularne
na święto niepodległości do Warszawy

Przypominamy, że na dzień 11 listopada, który w tym roku obchodzony będzie specjalnie uroczyście, jako oficjalne, narodowe Święto Niepodległości, przybędzie do Warszawy 10 pociągów popularnych, a mianowicie z Łodzi, Równego, Lublina, Kielc, Radomia, Gdyni, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa i Lwowa. Poza tym uczestnicy indywidualni korzystają ze zniżek, płacąc za przejazd do Warszawy 2/3 ceny biletu przy bezpłatnym powrocie — wszystko na podstawie kart uczestnictwa L. P. T., sprzedażą których zajmą się kioski Ruchu i biura podróży w całym kraju. Jak wynika z nadchodzących z prowincji wiadomości, zainterseowanie zjazdem jest w całej Polsce ogromne.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

58)

— Nieraz już o tym myślałem — mruknąłem pod nosem.

Przedstawiciel prawny odchrząknął. Spojrzałem uważnie w jego stronę i odrazu byłem przekonany, że jest to kawał drania, wysługujący się swojemu chlebodawcy.

— W ostatnich latach — ciągnął przez nos prawnik — poświęciłem się całkowicie pracy dla pana Hewsa. Opracowałem kilka bardzo ciekawych wypadków.

— Prawdopodobnie odnosiły się one do rzeczy stojących na pograniczu prawa karnego? — rzuciłem ironicznie.

— Być może, drogi panie — odpowiedział mi prawnik bynajmniej nie zażenowany. — Pan Hews posiada umysł niezwykle jasny, ale ma niewątpliwie w sobie instynkt jakiegoś łupieżcy. Świat jest dla niego po prostu za ciasny.

— Zdaje mi się, że niejednokrotnie znajduje się pan Hews w dość niemiłych sytuacjach. Dwukrotnie w pałacu w Breezeley, w czasie mojego krótkiego pobytu mieliśmy nocne wizyty, składane w bardzo oryginalny sposób. Przypuszczam, że pan wie o tym?

— Narazie nie chciałbym z panem poruszać tych spraw — uśmiechnął się adwokat. — Niech pan ma stale na oku to, że skarby sztuki, znajdujące się w prywatnych zbiorach pana Hewsa oceniane są na sumę dwóch a może i więcej milionów funtów. Każdy człowiek posiadający tego rodzaju skarby w swoim domu, musi je strzec. Oczywiście trzeba się dostosowywać do praw, panujących w danym kraju...

— Wszystko to jest bardzo piękne ale niech mi pan powie, co jest właściwie z tym całym Józefem?

Zastępca prawny zakołysał się w swoim fotelu i zaczął bawić się dewizką od zegarka. Po tym wbiwszy wzrok w ziemię, ozwał się:

— Zauważył pan pewnie, majorze, że w ostatnich pięciu latach zaszły w świecie „podziemnym" duże zmiany. Dotychczas zbrodniarze i przestępcy występowali pojedyńczo. Każdy pracował dla siebie i nie troszczył się co robi drugi. Dzisiaj czasy się zmieniły. Również i w świecie przestępców zaznaczać się daje pęd do organizacji i wspólnej pracy. Możnaby to nazwać racjonalizacją. Brakuje więc właściwie tylko tego, ażeby stworzono jakiś warsztat, czy też fabrykę dla zbrodniarzy. Oczywiście w prasie ustawicz nie mówi się o rozmaitych walkach pomiędzy poszczególnymi bandami przestępców, jednakże nie informuje się publiczności, że ma się przeważnie do czynienia z wysoce dowcipnie zorganizowanymi bandami, trudnymi do wykrycia nawet dla najlepszych znawców. Nie będę przeczył, że pan Hews był ściśle związany z pewną bandą, a mianowicie Jima Donkina. Niekiedy finansował tę szajkę, gdy wydawało mu się to wskazane i używał jej wtedy, gdy tego zachodziła potrzeba. Pośrednikiem w tych sprawach był pewien agent, który miał biuro na ulicy Grafton...

— Czy pan Hews nie zdaje sobie sprawy, że to jego postępowanie podpada pod kodeks karny? Czy nie wie, czym grozi pomaganie bandytom?

— Może i wie o tym, a może i nie. O ile chodzi o grunt prawny, to w tej chwili nie ma żadnych podstaw do zarzutów, gdyż banda Donkina rozpadła się. Reszta przeszła na stronę Józefa.

— Proszę mi powiedzieć szczerze: Józef nie jest chyba przyjacielem pana Hewsa?

— Nie wiem dlaczego, ale panowie ci nienawidzą się śmiertelnie. Swojego czasu pan Hews miał zamiar kupić wspaniały medalion, który jednakowoż ukradł Józef. Agent pana Hewsa Mr. Isaak starał się kupić ten medalion od pewnego milionera argentyńskiego, jednakże Józef, ażeby rozgniewać Hewsa, ukradł go przed tym. Jak pan wie, Hews dopomógł w ucieczce Donkinowi. Co więcej, przetrzymuje Rachele w swoim domu. Wszelkie usiłowania Józefa, ażeby ją dostać z powrotem w swoje ręce, były nadaremnie. Dlatego jest wściekły na Hewsa. Wydaje mi się, że niedługo nadejdzie czas, kiedy pan Hews doprowadzi Józefa do kratek, albo też Józef wywrze zemstę na Hewsa.

— Pańskie biuro znajduje się na Lincoln's Inn? — zapytałem, gdy umilkł mój rozmówca.

— Dlaczego pan o to pyta? — ozwał się zdumiony Mr. Yardsley. — Owszem, w pobliżu tej ulicy znajduje się moje biuro...

d. c. n.

Na froncie politycznym

POSEŁ SNOPCZYŃSKI USTĘPUJE Z RZEMIOSŁA.

Jak się dowiadujemy, w dniu 20 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Związku Izb Rzemieślniczych.

Na zebraniu tym, dotychczasowy prezes Związku Izb i Izby Warszawskiej Rzemieślniczej pos. Snopcyński złożyć ma prośbę o dymisję.

Z terenu Związku Rzemieślników Chrześcijan pos. Snopczyński również zamierza podobno usunąć się tak. że już na nadchodzącej sesji sejmowej nie reprezentowałby interesów rzemiosła.

Zamierzone usunięcie się pos. Snopczyńskiego z samorządu rzemieślniczego wiąże się ściśle z ostatnimi procesami.

RADA NACZELNA PPS.

Dnia 13 i 14 bm. odbędzie się w Warszawie rada naczelna PPS. W kołach politycznych utrzymują. że rada naczelna będzie miała burzliwy przebieg, ponieważ zetrą się na niej dwie grupy: grupa Centralnego Komitetu Wykonawczego oraz grupa pp. Dubois — Barlicki. Ta ostatnia grupa ma minimalne szanse przeprowadzenia swoich tez.

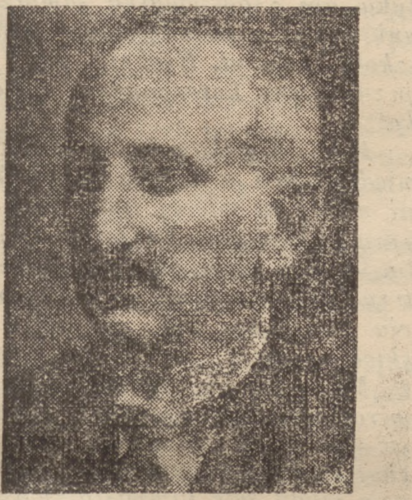
POLITYCZNA NIEDZIELA W ŁODZI.

W niedzielę dn. 7 bm. odbyło się w Łodzi staraniem O. K. R. Polskiej Partii Socjalistycznej wielkie zgromadzenie robotnicze oraz ugrupowań demokratycznych, poświęcone rocznicy rządu ludowego w Lublinie. Poza miejscowymi mówcami, przemawiał b. poseł Dubois z Warszawy.

Stronnictwo ludowe odbyło swój zjazd wojewódzki, na którym przemawiał prezes N. K. W. — M. Rataj.

ZW. POLSK. MŁODZ. DEM. PRZECIW O. Z. N.

W akcji propagandowo - organizacyjnej, prowadzonej w rozpoczętym roku szkolnym na wyższych uczelniach przez Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. podkreśla się wyraźnie kierunek przeciw Obozowi Zjednoczenia Narodowego a szczególnie przeciw Związkowi Młodej Polski.



ZGON BOLESŁAWA LESMIANA.

Jak donosiliśmy, w piątek zmarł na serce w Warszawie na anewryzm serca znakomity poeta, jeden z najwybitniejszych liryków starszego pokolenia w dobie powojennej, Bolesław Leśmian, członek Polskiej Akademji Literatury.

Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę ś.p. Bolesława Leśmiana.

Z NOTATNIKA

Podatki

W przekładzie p. J. Popiela ukazało się tłumaczenie książki Henri de Jouvenel „Republika koleżków" na temat stosunków panujących w ustroju czysto parlamentarnym we Francji.

Podajemy poniżej fragment. obrazujący paradoks ustroju parlamentarnego.

„Wyobraźmy sobie, że minister skarbu proponuje wprowadzenie podatku od fortepianów. Jest ma nie cierpiąca zwłoki i wprost niezbędna dla zrównoważenia budżetu. Ba, jest to, co ważniejsza, środek na ogół demokratyczny i wszyscy zgadzają się nań głosować.

— Jednak trzeba będzie zwolnić muzyków zawodowych — nadmieniają socjaliści.

— No, i nauczycieli tańca — dodają radykali, reprezentujący klasę średnią.

I wnet się sypie, jak z rękawa:

— Zwolnijmy rodziców trojga żyjących dzieci.

— I rodziny, które mają syna w wojsku.

— Tych, którzy spędzili dziesięć lat w koloniach.

— Nauczycieli.

— Kupców kolonialnych.

Ostatecznie podatek od fortepianów przechodzi olbrzymią większością. Niestety, nie ma go komu płacić.

Czarna lista defraudantów

Czortków. B. komornik sądu grodzkiego Wolański. został skazany na 2 lata więzienia za sprzeniewierzenie. Z powodu nadużyć aresztowano kasjera urzędu pocztowego Samuela Szibicra.

STRYJ. Z powodu nadużyć aresztowano leśniczego państwowego St. Koestlicha, oraz urzędnika tartaku P. Kymera z Broszniowa.

Gniezno. B. policjant Kaczmarek za usiłowanie oszustwo został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem.

Bydgoszcz. B. st. asystent kolejowy Piotr Lipski. został skazany na jeden rok więzienia z zawieszeniem.

Armia z młodzieżą, młodzież z armią.

Las sztandarów młodzieży polskiej

w otoczeniu kompanji honorowych wojska

Wchodzi już na arenę naszego życia złotowego pokolenie, które grozę wojny zna tylko z opowieści lub też z zamgłonych wspomnień najwcześniejszego dzieciństwa. Opuszczają ławy szkolne i stoją u warsztatów pracy czy to na roli, czy w rzemiośle, w fabrykach czy biurach młodzi ludzie, którym jeszcze tylko rodzice opowiadają, jak to dawniej bywało.

Dzisiejszych młodzieńców jeszcze na świecie nie było, lub byli w wieku niemowlęcym, gdy

w Europie rozległ się rozgwar wojenny od Sommy i Mozy po Dźwinę i Dniestr, od prastarego pola bitewnego na Kosowem Polu w południowej Serbii po ujście Dźwiny do Bałtyku

— gdy przez ziemie polskie przeciągnęły milionowe armie i gdy w te ziemie wsiąkały strumienie krwi.

O tym wszystkim wie obecna nasza młodzież z opowieści, z dokumentów, spisanych ongi, z niejasnych może wspomnień lat dzieciństwa...

I dlatego też dzień święta państwowego, dzień wskrzeszenia niepodległości, ma dla powojennego pokolenia inny zgoła charakter, niż dla tych, którzy sami przeżywali te przełomowe lata od wybuchu wojny światowej do 11 listopada 1918 roku, bezpośrednio w nich uczestniczyli uczestniczyli. Ci starsi omotani są siecią wspomnień, pełnych dramatycznego napięcia; w nich działa — i działać nie przestanie — emocjonalna, wstrząsająca zawartość tych lat przełomu.

Młodzi natomiast widzą w tym dniu i tym święcie państwowym i narodowym datę, rozgraniczającą dwie epoki w życiu państwa.

Gdy wzrok starszych utkwiony jest we wspomnienia przeszłości — to oczy młodych w to, co nam przyszłość wniesie, w to, co samym im przyjdzie stworzyć i zbudować na podstawie faktu, iż 19 lat temu Polska stała się wolna i poczęła znów życie państwowe.

Bo przecież na widownię tego życia państwowego wchodzi generacja, na której bądź już się opiera, bądź też niebawem całkowicie oprze obrona Polski. Obroną tą dowodzą jeszcze żołnierze z walk o niepodległość. Ale zastępcy obrońców — to już coraz bardziej i liczniej ci, którzy na świat przyszli już po wywalczeniu niepodległości. I dlatego też tyle symbolicznej treści jest w tym wspólnym marszu siły zbrojnej i młodzieży. W tej defiladzie młodych zastępów młodzieżowych przed dowódcami, ozdobionymi Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżami Niepodległości i Walecznych.

Jednym z licznych objawów nastrojów, panujących wśród młodzieży jest uchwała Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici". Delegacja zarządu głównego tej organizacji została przyjęta przez wicemin. spraw wojsk. gen. Głuchowskiego i przedłożyła mu wspomianą uchwałą treści następującej:

„Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. uważa niepodległość polityczną za najwyższe dobro narodu, gdyż dzięki niej tylko może naród rozwijać zasoby swoich sił duchowych i materialnych. Dlatego też Związek Mł. W. R. P. widzi i zawsze

będzie widział siłę państwa przede wszystkim w uobywatelnieniu najszerszych mas polskiego narodu na zasadzie sprawiedliwości społecznej.

Młodzież wiejska łącznie z całym ruchem ludowym dała dowody umiłowania ziemi ojczystej i poświęcenia, nie szczędząc krwi w obronie granic przed najazdem bolszewickim. Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. w nieustannych wysiłkach wpaja w dusze młodzieży chłopskiej odpowiedzialność za państwo, rozwija w niej czynny patriotyzm i gotowość do ofiar, wychowując ją na dobrych żołnierzy Rzeczypospolitej.

Z kolei uchwała wspomina o trudnościach Związku, napotykanych ze strony władz, a następnie stwierdza, że

Związek Mł. W. R. P. przyjmuje inicjatywę pana ministra spraw wojskowych, zmierzającą do skupienia sił polskiej młodzieży pod hasłem obronności państwa.

Tym bardziej odnosi się Związek Mł. W. R. P. pozytywnie do tej inicjatywy, że chce w niej widzieć odpowiedzialny wysiłek do odsunięcia armii od sporów politycznych w państwie, w takim zwłaszcza czasie, gdy stosunki międzynarodowe wypełnione są groźbą zbrojnych konfliktów. Związek Mł. W. R. P., stając na wezwanie władz wojskowych do manifestowania gotowości obronnej; wyraża zarazem żal, że wskutek niesprawiedliwości i rażących krzywd, które nań spadają, jak również

wskutek tragicznych wydarzeń na terenie wsi i surowych represyj nie będzie mógł w całej pełni i we wszystkich ośrodkach zamanifestować publicznie licznego swojego udziału w dniu święta niepodległości w bieżącym roku,

Związek Młodzieży W. R. P. żywi nadzieję, że po unormowaniu stosunków wewnętrznych w kraju, zgodnie z wolą chłopskiego narodu, węzły braterstwa młodzieży chłopskiej z armią silniej się zacieśnią"

Podobne uchwały powzięły i inne organizacje młodzieżowe.

Sztandary wszystkich organizacyj i zrzeszeń młodzieżowych ruszą pospołu do przeglądu. Otoczą je kompanie honorowe wojska. A za tym lasem sztandarów pójdą zwarte oddziały młodzieżowe.

Krzepiący to widok. Podnoszący ducha. A zarazem rękojmią na przyszłość. Rękojmia, że to, co święcimy w dniu 11 listopada: wolność i państwo — spoczywa w silnych rękach zjednoczonej dla obrony Polski młodzieży.

Dajemy głos

Czy kościół św. Doroty będzie uratowany?

Ochrona zabytku w rękach kustosza kieleckiego

W związku z zamieszczoną notatką w dniu 25 ub. m. w nr. 296 w poczytnym piśmie „Expres Zagłębia", niniejszym uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie następującego oświadczenia:

Już niejednokrotnie na łamach „Expresu Zagłębia" była poruszona sprawa odbudowy kościółka na górze św. Doroty, w którym to celu było założone Tow. Opieki.

Z chwilą wyjazdu księdza proboszcza W. Grzelińskiego, prezesem Tow. został obecny ksiądz proboszcz St. Bilski, a to zgodnie ze statutem który opiewa, że prezesem Tow. ma być zawsze ksiądz proboszcz miejscowej parafii.

Jako jeden z członków założycieli i członek zarządu Tow. Opieki na skutek interesowania się działalnością Tow. w związku z czym wymienione było i moje nazwisko, zmuszony byłem zwrócić się do księdza proboszcza z prośbą o wyjaśnienie, czemu działalność Tow. nie wykazuje żadnej żywotności.

Ksiądz proboszcz raczył mi udzielić wyczerpującej odpowiedzi, że aczkolwiek ta sprawa gorąco leży mu na sercu, to jednak są głębsze przyczyny dla których działalność Tow. musiała uledz zwłoce.

Przy czym ks. proboszcz nadmienił, że

że sprawa ta jest pieczołowicie i starannie strzeżona przez kurię biskupią i kustosza kieleckiego.

którego zadaniem jest ochraniać i konserwować historyczne zabytki przeszłości. Ponieważ od chwili zaprzestania działalności Tow. upłynęło już blisko 10 lat, należy przypuszczać, że w myśl ostatnich zapowiedzi księdza proboszcza dzieło odbudowy będzie wkrótce rozpoczęte i wreszcie kościółek św. Doroty, jako symbol wiary i polskości dla ludu górnośląskiego w czasach niewoli i nadal będzie górował nad Zagłębiem.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Jan Gołąb.

Grodziec, 6.XI 1937 r.

Dnia 11 listopada święto

Zamknięte urzędy, sklepy, nieczynne fabryki.

W związku z licznymi, napływającymi do nas zapytaniami co do święta niepodległości w dniu 11 listopada, wyjaśniamy, że na podstawie ustawy, z dn. 23.IV 1937, która weszła w życie z dniem 30.IV br., dzień 11 listopada jest świętem urzędowym, zaliczonym do dni świątecznych, w czasie których praca wykonywana być nie może, z wyjątkiem przewidzianych prawem odchyleń.

Wobec tego w nadchodzący czwartek będą zamknięte wszystkie urzędy i sklepy. Zakłady przemysłowe będą nieczynne.

Firmom, ogłaszającym się stale w naszym piśmie, przypominamy, że czwartkowy świąteczny numer „Expresu Zagłębia" ukaże się w znacznie zwiększonej objętości. Wobec dużego napływu ogłoszeń do świątecznego numeru, prosimy o wcześniejsze zwracanie się w sprawach ogłoszeniowych do Administracji.

Program uroczystości w Sosnowcu

w dniu święta niepodległości

Program uroczystości w Sosnowcu na dzień 10 i 11 listopada 1937 r. przewiduje:

Dnia 10 bm. koncertują orkiestry w różnych punktach miasta od godz. 20-tej do 21-ej.

Dnia 11 bm. o godz. 8-mej zbiórka oddziałów na stadionie PW., o godz. 9.50 raport oddziałów na placu przed kościołem parafialnym, odbiera komendant garnizonu, o godz. 10-tej nabożeństwo, o godz. 11.30 defilada przed płytą nieznanego żołnierza wszystkich organizacji. Odbiera komendant garnizonu, przedstawiciele samorządu i kierownicy organizacji młodzieżowych tj. ZS., inspektor szkolny, ZHP., OMP., KSM.

Wieczorem galowe przedstawienie w teatrze o godz. 20-tej.

Sfery pracownicze o pomocy zimowej

Czy wszyscy należycie spełniają swój obowiązek

Przedstawiciel związków pracowników umysłowych, p. Wiktor Kościński złożył na ostatnim posiedzeniu naczelnych władz pomocy zimowej dla bezrobotnych oświadczenie w sprawie ustosunkowania się świata pracy do tegorocznej akcji.

Prez. Kościński podkreślił, iż — zdaniem sfer pracowniczych — pomoc zimowa jest tylko paliatywem, gdyż

problem bezrobocia da się rozstrzygnąć jedynie drogą realizacji odpowiedniego programu gospodarczego,

który zapewni wszystkim obywatelom dobrobyt i pracę.

„Zgadzam się z tym — mówił prez. Kościński — co p. min. Kościałkowski na stanowisku szefa rządu wyznaczył jako hasło polityki państwowej: „Pracy i chleba dla wszystkich". Lecz są miliony głodnych naszych współbraci, nie mogą oni czekać na zasadnicze reformy. I dlatego będziemy świadczyć w tym roku na bezrobotnych w poczuciu twardego obowiązku solidarności pracowniczej, narodowej i państwowej. Podkreślam, że świadczymy całkowicie dobrowolnie. Gdybyśmy ideowo nie byli przekonani, nie uchwalilibyśmy naszego udziału.

Warunkiem naszego przystąpienia jest powszechność udziału wszystkich warstw społecznych.

Deklaracja p. min. Kościałkowskiego, iż będzie dążył do bezwzględnej realizacji tej powszechności— zdecydowała o naszym udziale.

Poza tym chodzi jeszcze o to, ile kto wpłacił w porównaniu z tym, co zadeklarował. Szczególny nacisk położymy na to we wszystkich sekcjach, bowiem

my deklarowaliśmy w roku ubiegłym 5.000.000 zł. a daliśmy 8.000.000 zł.

Nie wszystkie jednak gdyby wywiązały się ze swych zobowiązań należycie. Dlatego prosimy o danie nam do kontroli odpowiednich zestawień z roku ubiegłego i wyciągnięcia należytych wniosków w zakresie przeprowadzenia zbiórek w roku bieżącym".

Przedłużenie wystawy

Kół Gospodyń Wiejskich

Urządzona w Sosnowcu w Domu Społecznym przy ul. Żytniej wystawa Kół Gospodyń Wiejskich

została, jak się dowiadujemy, przedłużona o jeden dzień ze względu na liczną frekwencję zwiedzających.

Wystawę zwiedziło do tej pory przeszło 3 i pół tysiąca osób, czyniac na miejscu zakupy wystawionych eksponatów. Panie zaopatrują się w rozmaite soki, konfitury, sery i marynaty, a

panowie zajadają w przyległym bufecie doskonałą wiejską kiełbasę i razowy chleb.

Całość wystawy dopełniają pięknie przystrojone gosposie, które w dyskretny sposób zachwalają swój rzeczywiście dobry i tani towar.

FELIETONIK

Dancing - Bridż

CZYLI BAL DLA „INTELIGENCJI" KLIMONTOWA.

Była jesienna, szara noc. W powodzi mgieł tonęła 9 tys. miejscowość obok Sosnowca zwana Klimontowem. Od czasu do czasu jakaś sylwetka mignęła lub jakiś cień przesunął się wzdłuż ścian kamienicy. Za „chińskim murem" w lokalu T. K. S. zwanym „Watykanem" okna jarzyły się blaskiem lamp, kusiły, wabiły. Wewnątrz lokalu rozbrzmiewała muzyka rozlegały się po pustym korytarzu szczere śmiechy i przyciszony gwar. Był tam „Dancing - bridż"..

Z trudem wypowiadane obce słowa na główka, widniejącego na zaproszeniach doręczonych wybranej garstce inteligencji z przyległych wiosek: jak „Rabki". „Browaru" i nielicznej ilości mieszkańców samego Klimontowa wabiły inteligentów, zdążających na dancing po ciężkiej i mozolnej pracy na roli.

„Aleja zakochanych", jak popularnie zowią aleję kasztanową tłumiła histeryczne śmiechy dziewoii i tuubalne i ordynarne słowa młodzieńców. Ale była to przecież inteligencja..,

Szumne słowo „inteligencja" nie kojarzyło się chyba w „szumnej głowie" p. O. i p. W. ze znaczeniem tegoż, przy podziale klimontowskiej ludności na dwie tak odrębne kasty, pod względem kulturalnego zachowania się.

Powoli sale „Watykanu" pochłaniały wszystkich. Z miną „Cerbera" przy wejściu piastowali swą powinność p. W. i p. W., przeprowadzając ścisłą kontrolę przychodzących gości o znajomych od dawien dawna twarzach, a tak pragnących zakosztować „Watykańskiego balu" w gronie „wybrańców".

Zapach tanich perfum i „machorkowych" papierosów mile łaskotał i upajał rozbawioną brać, wirując w takt wiedeńskiego walca.

Lecz walc wiedeński to luksus... Podwórkowa orkiestra wybijała nierytmicznie „polki" i „obertasy", a wybrane towarzystwo głośno krzyczało „Ucha, ha"!

Klimontowianin.

——oOo——

Odznaczenia

W DNIU 11 LISTOPADA.

W dniu 11 listopada odbędzie się w starostwie powiatowym w Będzinie dekoracja osób odznaczonych.

DRZAZGI.

Magistrat i żółć

„Robotnik" unosi do nas lekko zresztą zaznaczoną pretensję, że chwaląc przemówienie prez. m. Sosnowca p. Kaczkowskiego, transmitowane przez radio z Kielc, podczas wręczania honorowych obywatelstw marsz. Śmigłemu - Rydzowi, wybielamy osobę p. prezydenta i posła zarazem.

Korespondent „Robotnika" powtarza przytym znane zarzuty pod adresem p. Kaczkowskiego.

Doprawdy, ani nam przez myśl nie przeszła chęć wybielenia kogokolwiek. Niezależność swoją w osądzaniu gospodarki samorządowej mamy możność zaznaczenia nader często.

Co się tyczy przemówienia prez. Kaczkowskiego, to ucieszyliśmy się z niego tak samo bezinteresownie, jak i słuchając ładnej muzyki, wiersza, czy mówionej powieści radiowej. Zadowolenie natury czysto artystycznej. Talent oratorski jest równie godny omówienia, jak i wiele innych talentów. Nie ma to nic wspólnego ani z polityką, ani z gospodarką samorządową, ani nawet z poświęceniem szpitala i szkoły przy ul. Suchej, jak błędnie przypuszcza korespondent „Robotnika".

Prez. Kaczkowski podczas tych niedzielnych uroczystości przemawiał ni mniej ni więcej tylko pięć razy: przy poświęceniu szpitala — raz, szkoły — dwa, domków robotniczych — trzy, otwarciu drogi — cztery i otwarciu wystawy kół gospodyń wiejskich — pięć.

Mogą się nie podobać komu okna w rozbudowanym szpitalu, można wnosić pretensję, że szkoła przy ul. Suchej dopiero w przyszłym roku będzie miała salę gimnastyczną, można zaprotestować przeciwko temu, że w domkach robotniczych nie ma miejsca na wanny, ale wcale to nic przeszkadza wyjawieniu tej niewątpliwej prawdy, że wszystkie przemówienia prez. Kaczkowskiego zarówno pod względem kultury słowa, jak i trafności w ujęciu przedmiotu były wzorowe, mimo, że temat był raczej suchy.

Sprawiedliwość wymaga żeby, obok cieniów umieścić i blaski.

Jesteśmy niezależni zarówno od magistratu jak i od własnej żółci.

——:0:——

Przy głośniku

„POLSKA TWÓRCZOŚĆ CHÓRALNA".

Dziś o godz. 19.40 nadaje Polskie Radio pierwszą audycję z cyklu „Polska twórczość chóralna".

Tegoroczny sezon Polskiego Radia obejmuje szereg audycyj muzycznych ułożonych w systematyczne cykle, posiadające nieraz znaczenie nie tylko artystyczne, lecz również dydaktyczne. Bardzo ważnym cyklem tego rodzaju będzie „Polska twórczość chóralna", czyli cykl obrazujący dotychczasowy rozwój tej bardzo doniosłej dla kultury muzycznej kraju dziedziny. W audycjach wezmą udział regionalne zespoły chóralne, przyczym dużą rolę odegrają konkursy eliminacyjne chórów, organizowane w poszczególnych rozgłośniach. W 10 projektowanych audycjach poznają radiosłuchacze najcelniejsze dzieła polskiej twórczości chóralnej. Oczywście na pierwszym miejscu należy postawić utwory Moniuszki, którymi rozpocznie się omawiany cykl.

——oOo——

Studio sosnowieckie

w WIGILIĘ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

W nadchodzącą środę w wigilię święta niepodległości dana będzie ze studia sosnowieckiego o godz. 20 specjalnie na tę uroczystość skomponowana suita w czterech częściach przez prof. Wł. Powiadowskiego pt. „Zmartwychwstanie Polski" (część I — Legiony idą, część II — Potyczka, część III — Śpij kolego, część IV-ta — Witaj, Polsko). Orkiestrą dyrygować będzie kompozytor. Ponadto orkiestra odegra poloneza Kurpińskiego „Witaj królu" i marsza E. Millera „Sobieski pod Wiedniem".

Pogadankę pt. „Młodzież zagłębiowska w walkach o niepodległość" wygłosi red. Konstanty Ćwierk.

Na froncie płacy i pracy

Umowa zbiorowa pracowników umysłowych

Propagandowe zebranie w Dąbrowie Górniczej

Staraniem zarządu dąbrowskiego oddziału Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza nr. 17-a) odbyło się w niedzielę dnia 7 bm. w lokalu resursy propagandowe zebranie pracowników umysłowych przy licznym udziale uczestników, na którym referaty wygłosili prezes zarządu głównego p. Włodzimierz Grunwald i sekretarz generalny p. Kazimierz Ostrowski.

Z referatów tych wynika, że Związek (wraz z Unią Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie) w ostatnich czasach **bardzo wydatnie posunął sprawę realizacji umów zbiorowych i pertraktacje z przemysłowcami odbędą się w najbliższym czasie.**

Ostatnio Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu zawiadomiła Zarząd Związku, że termin rozmowy na temat umów zbiorowych zostanie wyznaczony w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Inspektorat pracy w Częstochowie zwołuje przedwstępną konferencję na dziś wtorek dnia 9 bm. w Krakowie odbędą się pertraktacje w dniu 26 bm. dla okręgu małopolskiego. Inspektorat Pracy w Zawierciu zapowiedział konferencję na przyszły tydzień pozostawałby zatym okręg radomsko-kielecki, gdzie akcję zarobkową bezpośrednio prowadzi Związek obecnie z dyrekcją Zakładów Ostrowieckich.

Po wiecu w Kielcach, który odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. po zorganizowaniu tamtejszego terenu, przystąpi Zarząd Związku do akcji o umowy zbiorowe.

Również obecni na zebraniu technicy poruszali sprawę współpracy Związku ze Związkiem Techników Rz. P., Oddział w Dąbrowie Górniczej W tej sprawie odbędzie się w najbliższych dniach wspólne posiedzenie w Dąbrowie.

Po krótkiej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję następującej treści:

Zebrani w dniu 7 listopada 1937 roku pracownicy umysłowi Dąbrowy Górniczej zrzeszeni w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, jak również niezrzeszeni, a obecni na zebraniu wyrażają podziękowanie głównemu zarządowi za dotychczasowe wysiłki w sprawie realizowania umów zbiorowych i zapewniają Zarząd Główny o całkowitym dalszym poparciu, jak również przyrzekają rozwinąć wytężoną działalność, celem zorganizowania wszystkich prywatnych pracowników umysłowych Dąbrowy Górniczej.

Farmaceuci w walce

O UMOWY ZBIOROWE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w gmachu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul Sienkiewicza Nr. 17-a, ogólne zebranie farmaceutów pracowników Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowskiego, poświęcone sprawie umów zbiorowych farmaceutów, zatrudnionych w aptekach prywatnych.

Akcję tę wzięła w ręce Rada Okręgowa Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu, która zwróciła się do Koła Aptekarzy Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowy Okręgu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego w Warszawie. Oddziału w Częstochowie, celem zwołania konferencji. Sprawa będzie w niedługim czasie tematem obrad bezpośrednich i przypuszczalnie zostanie pomyślnie dla farmaceutów załatwiona.

Rolnicy budują dom obywatelski

przy ul. Milowickiej w Czeladzi

W ub. niedzielę przy udziale 100 osób odbyło się walne zebranie członków związku właścicieli gruntów w Czeladzi. Obradom przewodniczył p. K. Rudzki. W sprawozdaniu z działalności związku **poruszono między innymi sprawę podziału wspólnot z magistratem, sprawę pl. zabud. miasta co do którego rolnicy wysunęli poważne zastrzeżenia, gdyż sprzeczny jest z ich interesami.**

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium, przy czym dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Trzech ustępujących członków wybrano ponownie przez aklamację.

Nowy budżet uchwalono w sumie 14.105 zł. Poważną pozycję w budżecie stanowi kwota 2.900 zł., przeznaczona na wstępne prace, związane z rozpoczęciem budowy domu obywatelskiego przy ul. Milowickiej w Czeladzi. Zamiar budowy domu istnieje już od kilku lat, lecz dopiero teraz zdecydowano się na realny krok.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę spłaty zaciągniętych przez rolników pożyczek związkowych.

Podjęto uchwałę, w myśl której zniesione będą częściowo pożyczki o ile zainteresowani rolnicy na poczet swych zadłużeń spłacą po 25 proc. należności w okresie 3 miesięcznych. Pieniądze te przeznaczone będą na budowę domu obywatelskiego.

Wiadomości bieżące

Wtorek 9 Listopad	Dziś: Teodora Jutro: Andrzeja Wschód słońca: 6.45 Zachód słońca 15,54

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Olkuszu w sali kina „Orzeł" dana będzie doskonała komedia w 3 aktach i odsłonach St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka". W rolach głównych świetni wykonawcy pp. Anusiakówna, Lenczewski, Szpiganowicz, Romaniszyn, w pozostałych pp. Dworzyńska, Jasnorzewska, Cygler, Danecki, Fijewski, Lasoń i Nawrocki. Początek o godz. 20.30.

W środę, z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

W czwartek, 11 listopada — uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta niepodległości. Dany będzie znakomity dramat Stefana Żeromskiego pt. „Róża", który opisuje dzieje walk o niepodległość w r. 1905. Udział bierze cały zespół pod reżyserią dyr. Golaszewskiego, który zarazem inscenizował sztukę. Bilety w cenie od 50 gr. do 3.50 zł. nabywać można u p. sekretarza Paczyńskiego w ratuszu. Początek przedstawienia o godz. 20.30.

——oOo——

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Zdrajca
PATRIA: Halka.
EDEN: Gdy kwitną bzy.
RIALTO: Zaginiony Horyzont.

JAK UZYSKAĆ TANIE OŚWIETLENIE

—(-)—

— **AKADEMIA RODZINY ZW. LEGIONISTÓW.** Zarząd rodziny legionowej w Sosnowcu zawiadamia, że jutro o godzinie 18 w domu społecznym przy ul. Żytniej odbędzie się akademia z okazji odzyskania niepodległości. — Na akademię proszone są o przybycie członkinie Rodziny Legionowej oraz członkowie Związku Legionistów z rodzinami.

Obchód święta niepodległości

NA PIASKACH.

Dnia 10 bm. dekoracja domów. Wieczorem o godz. 19 zbiórka organizacyj na placu szkolnym przy ul. Mickiewicza skąd o godz. 19.30 wyruszy capstrzyk, który przejdzie ulicami Piasków do Placu Wolności.

Dnia 11 listopada uroczyste nabożeństwo o godz. 8.30 rano. Organizacje biorące udział w nabożeństwie zbiorą się o godz. 8 rano na placu szkolnym ul. Mickiewicza i przejdą następnie w pochodzie na nabożeństwo.

Wieczorem o godz. 19 akademia w Sokolni. Wstęp na akademię 20 gr. Po akademii zabawa taneczna. Dochód z akademii i zabawy przekazany zostanie na FON.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Na szosie Modrzejów — Niwka, która wiedzie do Krakowa wykopano doły po obu jej stronach celem zasadzenia drzewek. Mimo, że upłynęło od wykopania dołów już kilkanaście dni drzewek jeszcze nie wsadzono, a tymczasem zdarzyło się już kilkanaście wypadków wpadnięcia do wykopanych dołów, gdyż droga jest słabo oświetlona.

° ° °

W domu przy ul. Modrzejowskiej 13 w Sosnowcu jest balkon, którego balustrada bardzo jest niepewna. Wobec świeżej katastrofy przy ul. Dekierta mieszkańcy tego domu bardzo są zaniepokojeni.

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

——o——

— **STARANIEM ZWIĄZKU I RODZINY REZERWISTÓW** koło Sosnowiec - Pogoń w dniu 11 bm. o godz. 17 odbędzie się uroczysta akademia poświęcona uczczeniu święta niepodległości w lokalu związku w blokach przy ul. Lwowskiej nr. 3 m. 57/VI. na program której złożą się między innymi: okolicznościowa prelekcja, dział muzyczno - wokalny, deklamacja itp.

O jak najliczniejszy udział w tej uroczystości członków związku i sympatyków uprasza zarząd.

— **POŚREDNICTWO SŁUŻBY DOMOWEJ.** Zrzeszenie powiatowe związku pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie uprzejmie zawiadamia, że z dniem 15 bm otwiera biuro pośrednictwa służby domowej, które się mieści przy ul. Okrzei 5 i czynne jest od godz. 10 do 14 i od 16 do 19-ej.

——xx——

Nowe ceny mięsa

w SOSNOWCU.

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na której ustalono nowe ceny mięsa: polędwica wołowa 2 zł., mięso wołowe z dokładką 20 proc. kości — 80 gr., mięso pieczeniowe z dokładką 20 proc. kości 1 zł., mięso wołowe bez kości 1 zł. 20 gr., cielęcina i baranina 1 zł. 10 gr., kości 30 gr. za kilogram.

Ceny obowiązują od 10 bm.

ORGANIZACJA NOWYCH WYŻSZYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH.

W sobotę dn. 4 grudnia br. o godz. 17 rozpoczną się wykłady na Wyższych Kursach Nauczycielskich w Sosnowcu, dla nowych grup, dla obecnych słuchaczy grupa przyrodniczo - geograficzna, na którą mogą się zapisywać i inni kandydaci, oraz całkiem nowa grupa, tak zwana grupa pedagogiczna.

Podania o przyjęcie należy kierować pod adresem: Rada Szkolna Powiatowa w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego — Inspektorat Szkolny.

Do podania należy dołączyć życiorys, przebieg służby oraz deklarację do płacenia za kursy. Dotychczasowe zgłoszenia kierowane pod innym adresem, uważa się za nie istniejące. Kursy na rok 1937/38 i 1938/39 prowadzone będą przez Radę Szkolną Powiatową.

—:o:—

Akademia PZPP. i H. Rz. P w Sosnowcu

W ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Łącząc się we wspólnym obchodzie całej Polski uroczystości odzyskania nie podległości naszego państwa obchodzonej w bieżącym roku ze szczególnym pietyzmem, Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu przy współudziale koła młodzieży pracowniczej przy oddziale tegoż związku urządza we własnym lokalu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w dniu 11 listopada br. w rocznicę święta niepodległości uroczystą akademię, na której program złożą się przemówienia, referat i popisy artystyczne.

Początek akademii o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

Organizatorzy zapraszają na tę uroczystość wszystkich członków związku i koła oraz członków pokrewnych organizacji, zrzeszonych w Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych. Równocześnie zarząd związku wzywa wszystkich członków związku i koła młodzieży pracowniczej do udziału w obchodzie święta niepodległości, organizowanym przez lokalny komitet uroczystości pod sztandarem związkowym. O terminie i miejscu zbiórki uczestników obchodu będzie podany dodatkowy komunikat.

——oOo——

Wyższe kursy nauczycielskie

Kierownictwo Wyższych Kursów Nauczycielskich w Sosnowcu zawiadamia wszystkich słuchaczy, na podstawie informacji z Kuratorium Szkolnego w Krakowie, że egzamin piśmienny odbędzie się: z pedagogiki i historii w piątek dnia 3 grudnia br. o 8 rano, z geografii w sobotę dnia 4 grudnia o godz. 8 rano. Egzaminy odbędą się w Sosnowcu w Liceum Pedagogicznym. Egzamin ustny rozpocznie się w poniedziałek dn. 6 grudnia br. i trwać będą cały dzień.

——o——

Kursy zawodowe dla kupiectwa

W DĄBROWIE.

Z inicjatywy dyr. M. Walewskiego, otwarty został kurs miesięczny dla kupiectwa w koedukacyjnym gimnazjum kupieckim w Dąbrowie. Otwarcia kursów dokonał prezes Paluchiewicz, który w swym jasnym przemówieniu omówił znaczenie kursów i cele ich dla kupiectwa i społeczeństwa polskiego.

Wykłady prowadzić będą przez cały miesiąc listopad następujące osoby: prof Kuźniak, prof. Zagórski, mec. Lisiewicz prof. Steczkowska, nacz. Ligeziński, prof Krzyczkowski i prof. Bauer. Wykłady obejmują całokształt zasadniczych zagadnień z dziedziny kupieckiej, a między innymi: z zakresu księgowości, kalkulacji organizacji sprzedaży, reklamy nowoczesnej, zakupu towarów, towaroznawstwa oraz zagadnień prawnych i innych.

Liczny udział słuchaczy i gości na otwarcie kursów i pierwszym wykładzie świadczy nie tylko o zainteresowaniu, lecz także o celowości powyższych kursów.

Zawiercie buduje pomnik

Adama Mickiewicza

W tych dniach na plenarnym posiedzeniu zarządu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu m. in. omawiana była sprawa ufundowania pomnika Adama Mickiewicza po obszernej nad tą sprawą dyskusji wybrano komitet budowy, składający się z 3 osób, wskład którego weszli **wiceprezes stowarzyszenia Stanisław Dziębała i członkowie zarządu Władysław Kurzak i Edward Göetel.**

Wybrany komitet przystąpił już do załatwienia wstępnych formalności dotyczących kwestji budowy. Co prawda pomnik A. Mickiewicza Zawiercie już posiada, stoi on w byłym parku „Bronisławów".

Ufundowany on został w roku 1907 z dobrowolnych ofiar ówczesnego społeczeństwa.

Niestety miejsce, w którym znajduje się pomnik już dawno przestało być parkiem, gdyż jako prywatna własność teren ten został rozparcelowany.

Od kilku lat mówiono w mieście o przeniesieniu tego pomnika do parku miejskiego przy ul. Paderewskiego, który od chwili swego otwarcia nazwany został imieniem Adama Mickiewicza. —

Okazuje się jednak, że **stojący bez żadnej opieki i nie konserwowany przez 30 at pomnik uległ pewnemu zniszczeniu, tymbardziej, że nie był on wykonany ze zbyt dobrego materiału.**

Z tego też względu pomnik w obecnym jego stanie przeniesiony być nie może.

To też niewątpliwie inicjatywa zarządu stow. właścicieli nieruchomości spotka się wśród miejscowego społeczeństwa z należytym uznaniem i koniecznie na ten cel ofiarnością. Akcji tej należy życzyć powodzenia.

W kalejdoskopie winy i kary

Pomysłowy Mendel Fajgenblatt

Na dowcipny pomysł uchylenia się od opłat rejestracyjnych wpadł szofer Mendel Fajgenblatt (Sosnowiec, Kaliska 37). Podrobił on znaki rejestracyjne na swym samochodzie, malując je na dykcie.

Samochód zatrzymała policja, a po słowy szofer odpowiadał wczoraj za fałszerstwo przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Dostał sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

Jak było w szkole nr. 8

Do kuratorjum krakowskiego wpłynęła niedawno temu skarga mieszkańca Sosnowca Icka Szwimera (ul. Wielka 25), charakteryzująca osobliwe stosunki, panujące rzekomo w żydowskiej szkole powszechnej Nr. 8 przy ul. Ostrogórskiej 5 w Sosnowcu. W skardze tej Szwimer pomówił kierowniką szkoły Zyskinda Majerczyka o faworyzowanie przy przyjmowaniu do szkoły dzieci tych rodziców, którzy dają mu prezenty itp.

Kierownik szkoły Majerczyk zaskarżył autora skargi do sądu i wczoraj przeciwko Szwimerowi rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu proces, budzący wśród społeczeństwa żydowskiego zrozumiałe zainteresowanie. Szwimer oskarżony został o fałszywą denuncjację.

Jak istotnie się działo w żydowskiej szkole nr. 8 w Sosnowcu, wykaże przewód sadowy. Na razie proces został odroczony, wobec nie stawienia się głównych świadków.

Proces bieda-szybikarzy

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko sześciu mieszkańcom Sosnowca: Władysławowi Grabowskiemu (Szpitalna 8), Janowi Obierzyńskiemu (Krakowska 9), Bolesławowi Balamikowi (Dębowa 12), Stanisławowi Więcławkowi (Kuźnica 1), Ludwikowi Obierzyńskiemu (Krakowska 9), Bolesławowi i Brzozowskiemu (Dębowa 16), Józefowi Pucie (Zamkowa 12) oraz mieszkańcowi Klimontowa Władysławowi Porębskiemu, oskarżonym o nielegalną eksploatację węgla na terenie towarzystwa sosnowieckiego w pobliżu nie czynnej kop. „Jarosław".

Szybikarze wybili w b. roku szyb na głębokość 70-ciu metrów i wydobywali węgiel przez kilka miesięcy.

Sąd wymierzył im po dwa tygodnie aresztu.

Surowa kara za krzywoprzysięstwo

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj sygnalista kop. „Jowisz" 47-letni mieszkaniec Zychcic — Piaski Stanisław Sroka, jako oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Podczas strajku okupacyjnego na kop. „Jowisz" w kwietniu b. roku, Sroka odmówił wyjazdu z podziemi kilku proszącym go o to robotnikom. W jakiś czas potem Sroka odpowiadał w związku z tym przed Sądem Grodzkim w Czeladzi, będąc wezwany w charakterze świadka w sprawie z oskarżenia robotników kop. „Jowisz" o samowolę podczas strajku.

Przesłuchany pod przysięgą, Sroka zaparł się wszystkiego.

Sąd wymierzył krzywoprzysięzcy półtora roku aresztu.

Czy mucha może zemdleć?

Panowie Cymerman i Przepiórka stołują się w tej samej restauracji. Właśnie jedzą obiad.

Pan Cymerman zjadł już prawie całą zupę, kiedy na talerzu spostrzegł muchę.

— Patrz pan! — pokazał sąsiadowi — Mucha.

Pan Przepiórka nachylił się nad talerzem.

— Rzeczywiście. — Skrzywił się. — Martwa mucha. Pan zjadł zupę, w której był trup. Ładna przyjemność!

Pan Cymerman poczuł niesmak w ustach.

— Co m pan obrzydza obiad —oburzył się. — Skąd pan wie, że mucha jest martwa? A może ona żyje?

— Dzieciak! Skąd teraz żywa mucha? Pan nie wie, że jesień zabija muchy?

Pan Cymerman wzruszył ramionami.

— Jeszcze nie ma mrozu. Mnie tej nocy spadła kołdra, może godzinę spałem bez przykrycia i nie mi się nie stało.

— Co się pan równa z muchą? Takie malutkie stworzenie jest bardzo wrażliwe na chłód.

— To może zemdlała?

Pan Przepiórka machnął pogardliwie ręką.

— Mucha nie jest histeryczka! Mucha nie mdleje. Mucha odrazu umiera.

— Tak pan mówi? A ja sam widziałem jak mucha zemdlała. Usiadła na skarpetce mojego teścia i jej się zrobiło niedobrze. Dopiero, jak ją posadziłi na okno, otworzyła oczy, przeleciała do stu i odfrunęła.

Ja mówię że pańska mucha jest martwa i już!

— Niedoczekanie pańskie, żebyś pan mi obrzydził obiad! Ona jest żywa! Ja sam widziałem, jak ona podniosła nogę.

Pan Przepiórka zaśmiał się ironicznie.

— Ha, ha! Podniosła nogę? Może teraz zacznie tańczyć, co? Może zaśpiewa panu piosenkę? Głupi pan jesteś! Ona jest stara nieboszczka! I pan zjadł zupę, w której był trup.

Panu Cymermanowi odbiło się nieprzyjemnie. Wściekły zerwał się z krzesła i huknął nim pana Przepiórkę w głowę.

Zrobiła się awantura, którą rozpatrywał sąd skazując obu panów na 5 zł. grzywny.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 9 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rzeczy ciekawe. 16.05 Przegląd aktualności. 16.15 Trio salonowe. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Nad zatoką Neapolitańską. 17.15 Koncert orkiestry dętej. 17.50 Struś — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna 18.25 Przerwa. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Nie śmiertelne książki. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Recital fortepianowy 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Wtorek, 9 listopada.

11.40 Płyty z Warszawy 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty 14.25 Wiadomości bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty gramofonowe. 18.10. Wiadomości sportowe. 15.45 Kącik młodzieży Przysposobienia Rolniczego. 18.55 Program na jutro. 25.00 Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 10 listopada.

6.15 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20. Gimnastyka. 6.40. Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań. 16.00 Uczmy się mówić. 16.15 Recital wiolonczelowy. 17.00 Sowiety — państwo pokoju — odczyt. 17.15. Żołnierz w poezji i pieśni. 17.50 Mój mały pacjent i jego duża mama — pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lekkie wiązanki 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ranek 11 listopada 1918 roku. 19.30 Recital harfistki węgierskiej. 19.35 Śladami myśli prof. Twardowskiego — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Przerwa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Piękno mowy polskiej. 22.00 Pieśń polska. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczorno go. 23.00 Programy lokalne.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(o) **NOWY ODDZIAŁ „RODZINY REZERWISTÓW".** W ub. niedzielę powstało nowe koło Rodziny rezerwistów w Wiśniowej teradowie pod Olkuszem. Zarząd koła stanowią pp.: Szczygłowa — prezes, Kolodziejczykowa — wiceprezes, Lisowa — skarbnik, Gomółkowa, Bonecka i Kulowa — członkinie zarządu.

W najbliższym programie pracy koła przewidziane są odczyty, referaty itp. Przy otwarciu nowej placówki była m. in. prezeska „Rodziny" p. Okrajniowa, która wygłosiła do zebranych okolicznościowe przemówienie.

(o) **POŻAR.** Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spłonęły dwie stodoły wraz ze zbiorami Franciszka i Jana Gajewczyków w Woli Kalinowskiej gm. Sułoszowa.

(o) **TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA** daje dzisiaj w Olkuszu znakomitą komedię świetnie graną przez artystów sosnowieckich pt. „Mała Kitty i wielka polityka".

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu obcego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——xx——

211)

Dźwięk jego głosu ocucił Próchnicką z tego chorobliwego stanu, w jakim trwała. Spojrzała przytomniej na Zarewicza i jej pobladła twarz wykrzywiła się nowym cierpieniem

— Panno Jadwigo!.. proszę się uspokoić; przyszedłem pani zwiastować radosną nowinę — przygotowywał ją stopniowo.

— Pan mi przynosi radosną nowinę... Boże, co za ironia.. Czyż nie dosyć wam tamtej ofiary, że chcecie zabić jeszcze i mnie?.. — mówiła wolno, z goryczą, spoglądając na prokuratora na w pół przytomnym wzrokiem. — Dlaczego nie zabijacie mnie odrazu, lecz przychodzicie dręczyć tak nieludzko? — zapytała z wyrzutem.

— Niech pani się uspokoi, panno Jadwigo — podszedł jeszcze o krok i ujął ją za rekę.

— Precz!.. nie dotykaj!.. Twe ręce splamione zbrodnią!.. precz! Zabiłeś Stacha!.. szarpnęła się gwałtownie i uskoczyła w róg pokoju. Jej cudne, załzawione oczy płonęły teraz dziko i niesamowicie.

Zarewicz przyszedł do przekonania, że w ten sposób, miast stopniowego złagodzenia chorobliwego stanu Jadwigi, przyprawia ją o nowe cierpienia. Postanowił więc bez ogródek powiedzieć jej całą prawdę.

— Proszę się uspokoić, panno Jadwigo — zaapelował jeszcze raz do jej rozsądku. — Przychodzę właśnie zwiastować pani tę radosną nowinę, że wykonanie wyroku na panu Burskim zostało wstrzymane i prawdopodobnie nie nastąpi już nigdy. Sprawa przyjęła niespodziewany obrót. Pan Burski będzie wolny — dodał, aby już ostatecznie przełamać nieufność tej kobiety.

Potrzeba jednak było dużo czasu, aby Jadwiga pojęła sens zasłyszanych słów i wyciągnęła z nich odpowiednie wnioski. Stojąc niemal nad samym brzegiem przepaści, otoczona zewsząd przerażającą, czarną pustką beznadziejnej rozpaczy, nie mogła tak prędko uwierzyć w tę jasną, promienną niewysłowionym szczęściem rzeczywistość.

— Po co mnie tak dręczycie? — przemówiła wreszcie z wyrzutem, chociaż w jej głosie można już było wyczuć niejasną nutę radości.

— Zapewniam panią, że tak jest, jak powiedziałem — Zarewicz starał się przełamać nieufność Próchnickiej — W tej chwili wracam prosto z więzienia; wstrzymałem egzekucję, ponieważ zdobyłem nowy materjał, świadczący wyraźnie przeciwko winie pani narzeczonego. To jest prawda... proszę się uspokoić, panno Jadwigo!

Nie dowierzała jeszcze, choć jej spojrzenie promieniało wewnętrznym szczęściem.

— Tak bardzo chciałabym w to uwierzyć, a jednak nie mogę — odpowiedziała szeptem i oparła ciążącą jej głowę na poduszce otomany.

Zarewicz, ośmielony już, zbliżył się do niej i usiadł na brzegu kanapy

— Może to panią ostatecznie przekona o prawdziwości słów moich — powiedział, podając jej list Krynickiej.

Jadwiga chwyciła go skwapliwie. Szybko ślizgała się wzrokiem po drobnych rządkach niezdarnego pisma

Prokurator Zarewicz w milczeniu obserwował wymowną grę jej twarzy. Widział jak poprzedni rozpacz, lęk i niepewność ustępowały żywiołowej, nie dającej się opisać radości.

— Boże!.. — szepnęła i list wypadł jej z ręki, a sama osunęła się na kolana. Złożyła drżące, alabastrowe dłonie i zatopiła się w żarliwej modlitwie. W swych prostych, chaotycznie rzeczonych słowach ofiarowywała Bogu wszystkie swoje cierpienia, wszystkie myśli i gorące uczucia. Wiedziała, że dobry Bóg doświadczył ją jedynie po to, aby po tych strasznych cierpieniach zesłać pociechę, której ludzkie słowo wypowiedzieć nie zdoła. Widziała w tym Jego opatrzność i jej gorące, choć tak udręczone serce wzniosło się ku Stwórcy, dobrotliwego Ojca wszechrzeczy.

Kiedy podniosła się napowrót, w oczach miała bezmiar szczęścia, a na obliczu pogodny spokój.

Zarewicz jednak pragnął przypomnieć jej, że przede wszystkim jemu zawdzięcza swoje szczęście.

— List ten dostałem na krótko przed egzekucją. Wprawdzie nie powinienem brać tego pod uwagę, lecz wykonać swój przykry obowiązek. Dopuściłem się zatym pewnego przestępstwa natury służbowej — wyjaśnił. — Ale zrobiłem to w głębokim przeświadczeniu o niewinności pana Burskiego. Formalnie wyrok powinien być wykonany.

Jadwiga, słysząc to, pochyliła się szybko i zanim mógł zorientować się, co zamierza uczynić, chwyciła jego dłoń i ucałowała ją w wylewie serdecznej wdzięczności.

— Pani! — krzyknął, jak gdyby ten pocałunek oparzył go boleśnie.

— To nie... — szepnęła. — To za to, co pan uczynił dla nas... Winniśmy panu dozgonną wdzięczność — spojrzała po przez łzy na niego, a w jej rozpromienionej twarzyczki bił taki czar, że Zarewicz doznał zawrotu głowy, iż omal nie popełnił szaleństwo. Ten jeden jej uśmiech, to spojrzenie cudnych oczu, pełne wdzięczności, wystarczało mu za największą nagrodę. Wiedział jednak, że o Jadwidze nie zapomni nigdy.

d. c. n.

Nowe władze P. W. K. w Będzinie

W Będzinie odbyło się walne zebranie członkiń Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Koła P. W. K., oraz sprawozdania kasowego i komisji rewizyjnej zebrane członkinie udzieliły absolutorium ustępującemu zarządowi.

Do nowego zarządu zostały wybrane pp.: przewodnicząca p. Maria Ocioszyńska, wiceprzewodnicząca p. dr. Jadwiga Murzynowska, sekretarka p Janina Cetwińska, skarbniczka p. Janina Wysocka zast.skarbniczki p. Władysława Cegielska — oraz jako członkinie zarządu: p. Kazimiera Nowicka p. Janina Narbuttówna, p. Maria Monsiorska.

Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Stefanię Kowalczewska, p. Zofię Krzyżanowską, p. Władysławę Żebrowską — na zast. p. Helenę Machajska i p. Janinę Szeniecowa.

—:o:—

(o) **MOTORYZACJA SZKOŁY.** Gimnazjum męskie w Olkuszu otrzymało od władz szkolnych auto m. „Ford", celem szkolenia personelu nauczycielskie oraz uczniów gimnazjum.

Wyłowienie zwłok olkuszanina w WIŚLE.

Do Olkusza nadeszła w dniu wczoraj szym wiadomość o wyłowieniu z Wisły w okolicy Świerze Górne pow. kozienickiego zwłok mieszkańca Olkusza (Sławkowska 55), Jana Kajdy z zawodu ślusarza. Czy miało tu miejsce samobójstwo lub wypadek, na razie nie ustalono, zwłoki bowiem są prawie w rozkładzie i trudne do skonstatowania okoliczności śmierci.

Kajda w miesiącu kwietniu br. wyjechał z Olkusza w poszukiwaniu pracy. — Był on kawalerem.

Odrąbał rękę ZŁODZIEJOWI.

Do plebanii w Słaboszewie włamali się złodzieje, którzy skradli miód z uli ów a następnie przez wypiłowanie zamka w drzwiach obory, zamierzali skraść prosięta.

Ponieważ po usunięciu zamka drzwi nie otwarły się, jeden ze złodziejów włożył w otwór rękę. Na to czekał zaczajony w oborze stróż. Z całej siły rąbnął złodzieja w rękę, ucinając mu pół dłoni.

Złodzieje wraz z okaleczonym towarzyszem zbiegli i pościg za nimi nie dał rezultatu.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Fatalna trzynastka

Na parterze, w oficynie mieszka ubogi krawiec Piperman, a na pierwszym piętrze od frontu duży lokal zajmuje wdowa, pani Cung

I oto ubogi Piperman stanął przed sądem oskarżony o pobicie swej sąsiadki

— Wysoki Sądzie! — rozpoczął Piperman, gdy go sędzia zapytał o przyczynę zajścia. — Wszystko było przez trzynastkę.

U pani Cung był proszony obiad. A ja siedziałem w domu i mnie się chciało jeść. I nagle, jak z nieba, wpada do mnie służąca od Cungowej.

— Panie Piperman! Pani prosi żebyś pan przyszedł do nas na obiad. Miało być 12 osób, tymczasem telefonował kuzyn Leoś, że też przychodzi. Więc będzie trzynaście gości i pani za nic do stołu nie chce siadać, bo jest przesądna. Pan na czternastego jesteś potrzebny.

Od razu poleciałem na górę. Co znaczy poleciałem? Pofrunąłem. Ale ledwo przekąsłem kawałem śledzia, telefonuje kuzyn Leoś. Nie moż przyjść. Ma pilny interes na mieście.

Cungowa podchodzi do mnie zdenerwowana.

— Panie Piperman! Okazuje się, że pan będzie trzynasty. Ja pana bardzo przepraszam, ale pan musi wracać do domu.

Myślałem, że mnie trafi szlag. Ale co miałem robić? Pani Cung mnie czasem daje robotę. Nie chciałem się sprzeczać. Ale ledwo wróciłem do domu włazi znowu służąca.

— Panie Piperman! Wujaszek pani nie spodziewanie przyszedł. Znów pan jesteś na czternastego potrzebny.

Poleciałm znów na górę.

Podali zupę. Zjadłem zupę i się cieszę że zaraz będzie mięso. I nagle jednej pani robi się niedborze i ona już musi jechać do domu.

I ja znów zostałem trzynasty i znów musiałem wracać do domu.

Potem znów był potrzebny 14-ty bo kuzyn Leoś przyszedł, potem znów zostałem trzynasty, bo kuzynka Regina się obraziła. I. jak pani Cung kazała mi znowu odejść, mnie wzięła ciężka cholera

Na stole już stał półmisek kotletów i ja sobie powiedziałem:

— Żeby nie wiem co, się nie ruszam stąd!

Więc jak pani Cung zaczęła tłumaczyć: „Panie Piperman! Pan jest trzynasty gość, pan nie może zostać", ze mnie wszystko wybuchło. Walnąłem pięścią w stół.

— Nie tylko jestem trzynasty gość, ale 13 kamieni żółciowych mam też i 13 groszy w majątku i 13 liter w nazwisku psiakrew. Kto nie wierzy, niech przeliczy „Jakub Pipermna" się nazywam, Ja wogóle jestem jedna wielka trzynastka samo perłowe nieszczęście. Paszoł won uciekać ode mnie. Bo ja się stąd nie ruszam!

— Goście zerwali się z krzeseł, a ja złapałem kotlety i zacząłem jeść! I jak zjadłem 13, pani Cung zabrała mi półmisek. Już 14 nie dała wziąć, Specjalnie, żeby mnie spotkało nieszczęście.

A ja się już też zrobiłem przesądny, psia krew, i się bałem stanąć na trzynastce, i zacząłem wyrywać półmisek.— I to jest wszystko, proszę sądu, żebym tak zdrów był.

ZE SPORTU

Zwycięstwo piłkarzy C. G. SCHON NAD H. DIETEL 5:0 (4:0)

W ub. niedzielę na stadionie PW. i WF. w Sosnowcu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drużyną pracowników umysłowych firmy H. Dietel a drużyną C. G. Schön z Sosnowca.

Zwyciężyła drużyna C. G. Schön w wysokim stosunku 5:0 (4.0). Gra była ciekawa. Więcej zgry okazała drużyna zwyciężców, w której dobrze spisał się p. Mikulski, zdobywca 4 bramek i p. Durnaś strzelec jednej bramki.

Dochód z zawodów przeznaczono na F. O. N. Sędziował p. Faźniewski.

—o—

Kto zdobył „KÓŁKA OLIMPIJSKIE".

Ostateczna tegoroczna lista zdobywców „kółek olimpijskich" po osiągnięciu trzech seryj minimów przedstawia się następująco:

Kobiety: 100 m. — Walasiewiczówna, kula: Wajsówna. Cejzikowa; dysk: Wajsówna; oszczep: Kwaśniewska - Trytkowa; pięciobój: Walasiewiczówna i Kwaśniewska - Trytkowa.

Mężczyźni: 100 m. — Zasłona; 800 m. Kucharski i Gąssowski; 1500 m. Kucharski 5 km. Noji i Wirkus; maraton: Przybyłek i Marynowski; 3 km.: Sołdan Kramek, Wirkus, Fjis; skok wdal: Hanke, tyczka: Sznajder; kula: Gierutto; młot: Kocot, Węglarczyk dziesięciobój: Gierutto, Hanke.

Tabela ligowa

Klub	gier	pkt.	st. br.
Cracovia	18	26	43:16
A. K. S.	17	24	35:17
Ruch	18	23	46.29
Warta	18	20	40:36
Pogoń	18	19	25:23
Warszawianka	18	18	34:34
Wisła	17	17	31:21
Ł. K. S.	18	16	36:39
Garbarnia	18	15	28:59
Dąb	18	0	0:59

Mecz Polska—Francja

odbędzie się w Warszawie

Podczas pobytu polskiej drużyny piłkarskiej w Paryżu odbyły się między kierownikami drużyny polskiej a przedstawicielami związku francuskiego wstępne pertraktacje w sprawie doprowadzenia do skutku oficjalnego międzypaństwowego meczu Polska — Francja.

Przedstawiciele związku francuskiego wyrazili pełną gotowość urządzenia takiego meczu na jesieni roku przyszłego względnie na wiosnę roku 1939.

Pierwszy mecz odbyłby się przypuszczalnie w Polsce i to niewątpliwie w Warszawie.

Miejmy zatem nadzieję, że po zlikwidowaniu paryskiej afery, stosunki sportowe między Polską i Francją nareszcie ułożą się pomyślnie, na co czekaliśmy od wielu lat.

Strzelanina po meczu

PIŁKARSKIM.

W Chrzanowie doszło w niedzielę do niesłychanego zajścia. Oto po meczu, gdy gracze z Chełmka wsiadali do autobusu tłum otoczył autobus, a ktoś dał strzał do autobusu. Kula przebiła szybę, a odłamkami szkła [illegible] raniony zawodnik Z. S. Chełmek ([illegible]r.
Natychmiastowe dochodzenie wszczęła policja, która niewątpliwie ustali, kto dokonał tego skandalicznego wybryku, który łatwo mógł się zakończyć ciężkim poranieniem kilku graczy, a nawet śmiercią.

Czy jesteś członkiem L. P. O. P.

Sport na wesoło

W „Expresie Porannym" w kronice „Co w trawie piszczy" znajdujemy następujące dowcipy na marginesie zwycięstw naszych piłkarzy w Paryżu.

Wśród kierowników polskiej ekspedycji piłkarskiej był p. Frank, delegowany specjalnie do pilnowania graczy przed menażerami klubów francuskich. Nie ustrzegł ich jednak...

Trudno się dziwić zresztą. Cóż mógł zrobić jeden Frank wobec tysięcy franków, które proponowano naszym zawodnikom.

— Przykład idzie z Góry! — tłumaczą się podobno Piontek, Wilimowski i Wodarz.

Mówią, że gra drużyny polskiej tak porwała menażerów paryskiego „Racingu" że, by zrewanżować się, postanowili porwać kilku naszych graczy.

Podobno Wilimowski, Piontek, Wodarz i Góra zapewniają, że nie wzięli do ust ani kropli szampana i byli jedynie pijani zwycięstwem.

———888888———

Nr. Km. 322/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda odwołuje zgodnie z wnioskiem pełnomocnika Banku Udziałowego w Dąbrowie Górniczej adw. Wacława Rylmana licytację w I-szym terminie mającą się odbyć w dniu 25 listopada 1937 roku w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej niepodzielnej połowy nieruchomości należącej do Wiktorii Urbańczyk i Antoniny Heleny Fochtman położonej przy ul. Narutowicza Nr. 66 i 1-go Maja Nr. 59 w Dąbrowie Górniczej.

Komornik JAN DUDA.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwiek. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.